Nr 246 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁT[EM] [K]raków, Poniedziałek 25 Października 1926 Rok XLV.

Prenumerata miesięczn[a]
Bez odnoszenia . .
Z odnoszeniem
Z przesył[ką]
Za granic[ę]
CENA numeru 2[0]
Adres...
ulica Jagiell[ońska]
Telefon 41 — ...
Adres Admin...
ulica Jagiellon[ska]
Telef. 241 — Nr czeku...

[NO]WA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 85 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Jeszcze o manifeście bankierskim

Kraków, 23 października.

Przyjęcie, jakiego doznał środowy manifest bankierów i finansistów w opinji publicznej, nie jest jednolite. Gdy w Anglji, gdzie powstała sama myśl tego manifestu, przeważa życzliwość a nawet entuzjazm w ocenie jego znaczenia i skutków, to w państwach protekcjonistycznych rozlegają się głosy krytyki a nawet całkowitej i zdecydowanej negacji. Taki podział opinji jest zupełnie naturalny, ponieważ odpowiada zarówno interesom, jak istniejącym jeszcze nastrojom.

W Polsce manifest bankierski przyjęty został na ogół nieprzychylnie. Większość prasy, przedewszystkiem stołecznej, potraktowała go niechętnie i pobieżnie, jak wogóle traktuje ona przeważnie wszystko, co nie jest nowym epizodem w walce partyjnej. Z pośród prominentów zaś ekonomiczno-politycznych pierwszy dr Władysław Grabski wystąpił z wielką siłą przeciw manifestowi, potępiając go w czambuł i twierdząc, że jest on obliczony na zabicie przemysłu polskiego. Prezes Lewiatana pos. Wierzbicki gotuje się także do silnego ataku na manifest. Prezes zaś Banku Polskiego, Karpiński, który manifest podpisał, ale tylko wzorem Francuzów i Włochów nie zażądał, aby równocześnie z manifestem ogłoszono także jego zastrzeżenia, publikuje je teraz dodatkowo. Wynika z nich, że p. Karpiński od razu zorjentował się w znaczeniu manifestu i zajął wobec niego stanowisko inteligentne i merytorycznie uzasadnione.

Polska opozycja przeciw liberalizmowi handlowemu nie jest odosobnioną. Sekundują jej energicznie protekcjoniści francuscy, z daleko idącemi zastrzeżeniami występują sfery przemysłowe niemieckie, wskazując na to, że ze strony Niemiec znalazło się na manifeście tylko dziewięć podpisów i że brak wśród nich reprezentantów całego przemysłu przetwórczego. Wreszcie sam prezydent Stanów Zjednoczonych, Coolidge, zapewne ze względu na zbliżające się wybory, uważał za potrzebne silniej podkreślić wierność partji republikańskiej dla bas[y] protekcjonistycznych i wypowiedział się ujemnie o tendencji manifestu, zastrzegając że do Ameryki nie może on mieć zastosowania...

Tak więc polscy przeciwnicy manifestu bankierskiego znajdują się w towarzystwie równie licznem jak doborowem. Jest to zjawisko — jak się rzekło — całkowicie naturalne. I sami inicjatorowie i autorowie manifestu nie mieli z pewnością żadnych złudzeń co do tego, że wystąpienie ich napotka na silne i energiczne sprzeciwy.

Ale też w manifeście nie szło bynajmniej o to, aby już jutro państwa zgodziły się poznosić otaczające je mury celne, lecz tylko o wskazanie celu, do którego polityka gospodarcza państw powinna dążyć, o ile jest dość przewidującą, aby kierować się świadomością wspólnoty i interesów europejskich a nie wyłącznie tylko ciasnym egoizmem gospodarczym.

Dlatego też przeciwnicy manifestu, a w ich liczbie także pp. Grabski i Wierzbicki, popełniają ten błąd, że traktują go jakgdyby zawierał już jakieś postanowienia, a nie był tylko programem przyszłości. Tymczasem rzecz ma się w ten sposób, że gdy o natychmiastowej zmianie systemów polityki handlowej, obecnie w Europie stosowanej, nikt poważnie nie mówi, to równocześnie manifest bankierski zainicjował dyskusję międzynarodową nad przygotowaniem tej zmiany w przyszłości.

Dr Wł. Grabski wystąpił przeciw manifestowi w taki sposób, jak gdyby był zasadniczym przeciwnikiem wolności handlowej w ogólności i uważał protekcyjne cła za trwały warunek dobrobytu Polski. Prezes Karpiński natomiast postąpił o wiele roztropniej, zgadzając się na zasadę wolnego handlu ale pod warunkiem, że Polska znajdzie pomoc konieczną do stabilizacji jej waluty i zapewnienia kapitału obrotowego jej przemysłowi i rolnictwu.

Bezwzględna opozycja przeciw idei, wyrażonej w manifeście bankierskim, jest szkodliwą dlatego, ponieważ nastawia opinję publiczną u nas w kierunku sprzecznym z tym, w jakim niewątpliwie rozwijają się myśli i dążności polityczno-gospodarcze całej Europy. Przodujące jej kraje zachodnie znajdują się w pełnym toku realizacji różnych wspólnot gospodarczych. — Kartel żelazny niemiecko-francusko belgijski jest faktem dokonanym. Kartel węglowy niemiecko-angielski jest w przygotowaniu. Ta dążność do międzynarodowego kartelowania poszczególnych wielkich przemysłów nie ustanie tak prędko. Skartelowanie podstawowych przemysłów ciężkich prędzej czy później zmusi także przemysły przetwórcze do wstąpienia na tę samą drogę. W zakresie polityki handlowej powstawanie wielkich kartelów międzynarodowych musi mieć ten skutek, że protekcjonizm traci wszelkie uzasadnienie. I tak np. od chwili utworzenia kartelu żelaznego niemiecko-francusko-belgijskiego przestaje faktycznie między temi trzema państwami istnieć kwestja ceł na żelazo, ponieważ ich przemysły żalezne są teraz o wiele lepej chronione przez kartel i przyznane im w jego obrębie kontyngenty niż przez stawki celne.

W świecie gospodarczym Europy budzi się dążność do planowej gospodarki i zracjonalizowanej wytwórczości, mającej przez porozumienie i wzajemne układy zastąpić działanie wolnej, lecz także dzikiej konkurencji. Jest rzeczą jasną, że w miarę realizowania się tych dążeń racje protekcjonizmu celnego będą stopniowo znikały, aż pewnego dnia zanikną zupełnie.

Przemyślmy teraz stanowisko naszych bezwzględnych protekcjonistów celnych do końca i zadajmy sobie pytanie, co zrobią lub co do zrobienia zalecą w warunkach, kiedy zachodnia Europa odbędzie już znaczną część rozpoczętego obecnie procesu racjonalizacji swojej produkcji przemysłowej, a tem samem odrzuci zasady protekcjonistyczne? Czy i wówczas także będą uparcie bronili zasady nacjonalizmu gospodarczego z izolacją Polski od Europy wolno-handlowej, jako konsekwencją?

Otóż zbędnem wydaje się dowodzenie, że na luksus przeciwstawiania się całej Europie Polska mogłaby pozwolić sobie tylko z największą dla siebie samej szkodą. Oczywisty interes Polski wymaga, aby nie odrywała się od państw zachodnich, lecz razem z niemi płynęła z tym samym prądem, nie wyprzedzając ich, ale też zbyt daleko w tyle nie pozostając.

Nikt rozważny nie żąda, aby cła ochronne zostały zniesione zaraz dzisiaj i to bez wszelkich przygotowań i bez stworzenia koniecznych warunków wstępnych dla takiej operacji. Ale wszyscy rozsądni rozumieją na równi z autorami manifestu bankierskiego, że protekcjonizm celny na dłuższą metę zagadnienia ratunku Europy przed ruiną gospodarczą i polityczną nie rozwiąże, lecz przeciwnie ruinę tę przyśpieszy. Dlatego coraz głośniej i coraz autorytatywniej zaczynają oni mówić o zaniechaniu tego protekcjonizmu na rzecz liebraiizmu i jeżeli Europa nie ma znaleźć się w rzeczywistem a nie tylko hipotetycznym upadku, to **liberalizm musi zwyciężyć**, musi też nadejść czas, kiedy zwalczanie tego liberalizmu będzie uważane za akt antieuropejski. Dlatego dobrze się stało, że na manifeście bankierskim, zwiastującym erę tego liberalizmu, znalazły się cztery polskie podpisy. Minie bowiem czas dziwienia się, że one zostały wogóle położone, a nadejdzie pora dumnego powoływania się na nie jako na dowód, że... »my sem tady pane Kolumbus!« (s-i).

LEWIATAN WOBEC MANIFESTU FINANSISTÓW.

Centralny Związek polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów wydał komunikat następującej treści:

Protestując jak najbardziej kategorycznie i stanowczo przeciw ukrytej tendencji inspiratorów manifestu finansistów, Centralny Zw. P. P. G. H i F. uważa za pożądane, aby na terenie międzynarodowym była prowadzona dyskusja nad sprawą technicznych utrudnień obrotu handlowego, uproszczenia wywozu, ograniczenia restrykcji, jak najszybszego przywrócenia wolności obrotu.

Dotychczasowa polityka polska w tej dziedzinie była konsekwentnie liberalna, co wyrażało się w przejęciu klauzuli największego przywilejowania za podstawy wszystkich wieranych dotąd traktatów handlowych, jakoteż w zniesieniu wszelkich reglementacyj i zredukowaniu do minimum listy towarów zakazanych do przywozu. Czasowy nawrót do systemu reglementacyjnego w połowie r. 1925 stał się koniecznością wobec wypowiedzenia przez Niemcy wojny celnej i zachwiania się wskutek tego bilansu handlowego. Likwidacja zakazu przywozu, prócz krótkiej listy towarów luksusowych, nastąpi zapewne w Polsce niezwłocznie po zakończeniu zatargu celnego z Niemcami.

Podpisani: Stanisław Lubomirski, prezes Rady i Zarządu i Andrzej Wierzbicki, dyrektor naczelny.

Wobec zbliżającej się sesji sejmowej

Konferencje między premjerem Piłsudskim, wicepremjerem Bartlem i ministrem skarbu Czechowiczem

Warszawa, 23 października (AW). W ciągu dnia wczorajszego odbyły się **kilkakrotne konferencje pomiędzy prem. Piłsudskim, wiceprem. Bartlem i ministrem skarbu p. Czechowiczem, związane z ogólną sytuacją gospodarczą i budżetem** wobec zbliżającej się sesji sejmowej. W sprawie preliminarza na r. 1927 i 1928 odbędzie się **specjalne posiedzenie Rady ministrów**, przyczem nie ulega wątpliwości, że **rząd na plenum Sejmu zabierze w tej sprawie głos**. Nie jest jeszcze zadecydowanem, czy w imieniu rządu przemawiać będzie **premjer**, czy też **wicepremjer i minister skarbu**. Zależeć to będzie od sytuacji, jaka się wytworzy w chwili rozpoczęcia sesji jesiennej, budżetowej.

—o—

Wręczenie noty rządu polskiego sowietom

Warszawa, 23 października (AW). **Nota rządu polskiego do Zw. Rep. Sow. wręczona będzie dziś** w Moskwie. Jednocześnie przedstawiciel owiecki w Warszawie, p. Wojkow, otrzymał zawiadomienie o fakcie wręczenia noty i otrzymał jej odpis. Z kół dobrze poinformowanych wiadomo, że nota polska, powołując się na tekst paktu gwarancyjnego sowiecko-litewskiego, zamieszczonego w »Izwiestjach« podkreśla, że szereg postanowień traktatu jest **w sprzeczności z układem w Rydze** raz na zawsze wykreślającym granice Polski na wschodzie, oraz zawiera postanowienie sprzeczne z **decyzją Rady ambasadorów** z dnia 16 marca 1923 r.

W konkluzji rząd polski oświadcza w nocie, że **Polska nie jest związana i liczyć się nie będzie z postanowieniem traktatu sowiecko-litewskiego** w tych punktach, które nie są zgodne z traktatem ryskim.

Plan unji personalnej między Węgrami a Rumunją

Bukareszt, 23 października (PAT). Medjolański »Secolo« ogłasza doniesienie o planowanej **unji personalnej między Węgrami a Rumunją pod berłem króla Ferdynanda rumuńskiego.** »Adeverul« oświadcza w swoim dzisiejszym numerze z powołaniem się na wiarygodne informacje, że **inicjatywa wyszła rzeczywiście ze strony Węgier**, że jednak w Rumunji napotkała się ona na opozycję. Powody opozycji dotyczyły następstwa tronu. Warunki postawione przez Węgry były dla Rumunji w chwili obecnej nie do przyjęcia, atoli **Węgry spodziewają się, że dalszy rozwój wypadków usunie te trudności.**

—o—

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego)

(Ciąg dalszy). 21

Rozdział IX

Rozczarowanie.

Jan Ringrose powrócił do domu bez żadnego wypadku, położył się do łóżka i zasnął spokojnie. Posiadał tę niezwykłą właściwość, że umiał myśleć o rzeczach absorbujących go tylko wtedy, gdy tego wymagała potrzeba.

Do kwestji ubiegłej nocy powrócił dopiero następnego dnia po śniadaniu, które jadł zawsze o ósmej godzinie. Wówczas zamknął na klucz drzwi swego mieszkania i podszedł do kominka, na którym palił się ogień. Bez względu na przyszły rozwój wypadków postanowił zniszczyć ów przedmiot, który mu służył do tak okropnego celu. Wiedział, że Artur Bitton upadł zemdlony i to odpowiadało jego zamierzeniom. Postanowił teraz wywrzeć nacisk na nikczemnika, dać mu bodaj do poznania, że jest panem jego tajemnicy — w każdym razie wykluczał możność posłużenia się tą głową raz jeszcze.

Dotychczasowe postępowanie kosztowało jego samego nie mało — na szczęście dobiegło końca. Zniszczy raz na zawsze narzędzie tortur, do którego odnosił się z jakąś irracjonalną odrazą. Ta potworna czaszka, sposób w jaki się nią posługiwał działała na niego dziwacznie, obniżała go niejako moralnie. Jan Ringrose odczuwał to raczej podświadomie, niemniej jednak pragnął uwolnić się za wszelką cenę od tego przedmiotu.

Rysunek, który był otrzymał w Manor House Hotel przesłał do Londynu swemu przyjacielowi, dekoratorowi teatralnemu, który wedle malowidła uzupełnionego wskazówkami detektywa stworzył dzieło tak potwornej brzydoty, że Jan Ringrose zadrżał od stóp do głowy, ujrzawszy je po raz pierwszy. Dekorator zrobił głowę z »papier maché«, a wewnątrz niej umieścił aparat zegarowy, który nadawał głowie falisty ruch i pozwalał jej otwierać i zamykać szczęki. Wyposażony w broń tak straszliwą przystąpił do dzieła. Za pierwszym razem przy pomocy sznurków w dość prosty sposób łączących się z sobą i uczepionych do prawej ręki, zręcznie ukrytej pod łokciem lewej — wydźwignął głowę w górę i pozwolił jej chwiać się przez chwilę ponad poręczą fotelu. Potem puścił sznurek skutkiem czego głowa spadła w dół i skryła się w cieniu. Następnym razem umieścił ją za tomem »Podróży Gulliwera«. Gdy Bitton zemdlał, detektyw zabrał ją z półki schował i postawił książkę na zwykłem miejscu.

Trzeci eksperyment był najtrudniejszy do przeprowadzenia, ale też efekt, jaki wywołał, był zapewne straszliwy — a powinien też mieć najdonioślejsze skutki. Teraz w jasnem świetle poranka Jan Ringrose przyglądał się uważnie tej potwornej czaszce, podobnej do głowy demona, pozbawionej kadłuba. Nakręcił maszynerję i przez chwilę wpatrywał się jak urzeczony w powolny ruch szczęk, błyskających białemi kłami. W innych okolicznościach byłby zapewne zachował tę maskę i umieścił ją w swoim zbiorze osobliwości, ale obecnie postanowił zniszczyć ją raz na zawsze, ponieważ wywierała ona dziwny, psychologiczny wpływ na niego — wiedział przytem na mocy nieomylnego instyktu psychologa, że narzędzia tego nie będzie mógł użyć w walce która go jeszcze czekała — w walce z człowiekiem o wiele silniejszym — z intelektem o wiele sprężystszym, niż umysł byłego kamerdynera. Nawet ta kukła potwierdzała te przypuszczenia, była ona bowiem napewno pomysłem lorda — kto wie czy nie dziełem rąk jego. Cała przewrotność Bittona nie mogła iść w porównanie ze zdeprawowaną wyobraźnią, w której wylęgła się podobna maszkara.

Jan Ringrose doszedł do wniosku, że mało zbrodniczych umysłów zdobyłoby się na coś podobnego. Takie uosobienie zła, taka szpetota, sięgająca pierwocin jakiegoś bestjalstwa, nie mogła się zrodzić nawet w podświadomym śnie współczesnego człowieka. Mogły ją wydać chyba te epoki, kiedy ludzkość podlegała wierze w szatana i wysilała umysł na tworzenie ponurych wizyj demonicznych.

Jan Ringrose z satysfakcją rzucił do ognia maszkarę, która wykrzywiła się pod działaniem gorąca — zgrzytnęła zębami i zajęła jasnym płomieniem. Czerwone włosy zwinęły się w loki, a całość przybrała jeszcze jaskrawszą barwę. Detektyw uderzył ją pogrzebaczem. Wówczas rozsypała się w miałki popiół.

Ringrose odetchnął z ulgą. Wiedział, że nigdy już nie wróci myślą do tego dzieła zbrodni, umiał bowiem panować nad własną wyobraźnią.

Natomiast umysł jego począł pracować tem żarliwiej nad obmyśleniem dalszego toku sprawy. Przyszłość poczynała przedstawiać się nader interesująco, należało tylko zebrać owoc z dotychczasowego posiewu. Gdyby nawet Bitton, niezdolny do dźwigania samotnie nieznośnego ciężaru, wyznał mu dobrowolnie swą zbrodnię, to i tak pozostanie jeszcze ten główny zbrodniarz — ten, w którego ręku kamerdyner był tylko narzędziem — lord Brooke.

Bądź co bądź kroki przedwstępne były skończone.

Detektyw ubrał się i wyszedł na ulicę. W powietrzu unosił się radosny zapach wiosny, od rana mżył drobny deszczyk, wątłe źdźbła traw przebiły już ciemną oponę ziemi, delikatne pęki liści pokryły gałęzie, wśród których ptaki zanosiły się śpiewem. Tu i tam wiatr poprzedzierał chmury, poza któremi jaśniało czyste, błękitne niebo. Powietrze było ciepłe i wszystko zapowiadało, że słońce wkrótce zajaśnieje.

Ringrose zapalił fajkę, wziął parasol i ruszył przez miasto. Przypuszczał, że ofiara, którą tak zaciekle prześladował, jest chora, sądził, że może depeszowano po żonę. Sam nawet oczekiwał wezwania i dziwił się, że nie nadeszło. Wkrótce znalazł się przed furtką, wiodącą do ogródka, okalającego domek Bittona. Wówczas ujrzał tam rzecz — widok znany sobie i spotykany nieraz — od którego serce jego na chwilę stanęło nieruchomo w piersi. Zatrzymał się i patrzył. Ileż to razy widział coś podobnego, a zawsze oznaczało to jedną rzecz tylko.

Aż nadto dobrze zrozumiał, co się stało, podszedł jednak do tłumu, który zgromadził się przed bramą. Jeden policjant stał u wrót, a drugi odpędzał publiczność, która cofała się rozpraszała i zbierała z powrotem.

W chwili gdy Ringrose stanął pod bramą wyszedł z niej inspektor policji, z którym spotkał się parę dni przed tem »Pod Koroną«. Inspektor poznał natychmiast mr. Westa.

— Co się stało, panie inspektorze? spytał detektyw.

— Pan był jego przyjacielem? O! Już po nim! Mózg rozpryśnięty dokoła, samobójstwo bezsprzecznie. Ale oto żona, zdaje mi się.

Przed bramą zatrzymał się powozik, z którego wysiadła Janina.

Jan Ringrose cofnął się, nie miał bowiem sił, by się z nią spotkać. Zasłonił przeto twarz parasolem, wyraził żal i grozę inspektorowi, a potem ulotnił się cichaczem.

Analizował później dokładnie wrażenia tego ranka. Tak! Najsilniejszem uczuciem dominującem ponad wszystkiem innem było rozczarowanie i niesmak. Osądził się i potępił z zimnym i bezstronnym objektywizmem.

— Przestaszyłem zbyt silnie tego człowieka przebrałem miarę, zaszczułem go na śmierć. A przecież widząc jego reakcję powinienem był znaleźć odpowiedni umiar. Mylnie więc oceniłem jego charakter. Nie przyszło mi nawet do głowy, by mógł popełnić coś podobnego. Teraz muszę odpokutować za własne błędy.

(C. d. n.)

—o—

Jubileusz Bratniej pomocy U. U. J. w Krakowie

Kraków, 23 października.

W roku bieżącym mija 60 lat od powstania pierwszej na ziemiach polskich instytucji akademickiej: Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy, powołane do życia w styczniu roku 1866, jest żywą historją lat ubiegłych, nietylko samego życia akademickiego, ale jest również wiernem odbiciem ówczesnych dążeń społeczeństwa polskiego w czasach, gdy całe życie kulturalne i narodowe Polski skupiało się w Krakowie przy jego Alma Mater Jagiellonica. Szczytne hasła, jakie obrało sobie Towarzystwo przy swem powstaniu, a więc pomoc niezamożnym kolegom w czasie studjów, krzewienie życia narodowego i etycznego wśród młodzieży, przetrwały po dzień dzisiejszy w nieskalanej swej czystości. Ileż to ludzi wielkich swą wiedzą i stanowiskiem, zawdzięczało i zawdzięcza swą możność służenia Ojczyźnie, zarówno w czasach zaborczych, jak już w wolnem państwie, właśnie tej instytucji, która zawsze śpieszyła z pomocą tam, gdzie udzielić jej należało. Wielu wybitnych mężów stanu odrodzonej Ojczyzny, dzierżących dziś ster nawy państwowej, mogło kontynuować swe studja, tylko dzięki Bratniej Pomocy Akademickiej. 40 tysięcy członków przewinęło się w ciągu tych lat sześćdziesięciu przez kręgi Bratniej Pomocy i niemal bez wyjątku wszyscy korzystali z usług tego Towarzystwa. To też, gdy dzisiaj Towarzystwo Wzajemnej Pomocy U. U. J. obchodzi jubileusz swojego 60-lecia, to dzień ten nie jest świętem jedynie tego humanitarnego Towarzystwa, ale uroczystością całej Polski kulturalnej.

Dzień 24 stycznia 1866 roku nie jest właściwą datą powstania Towarzystwa Wzajemnej Pomocy. Towarzystwo to, noszące początkowo nazwę »Bratniej Pomocy«, powstało kilka lat wcześniej, jako instytucja tajna. W owym bowiem czasie, gdy germanizacja Krakowa, po zajęciu go w roku 1846 przez wojska austrjackie, — święciła istne orgje — nie można było marzyć o założeniu kółka akademickiego, którego zadaniem byłoby m. in. krzewienie ducha narodowego. Wszak językiem wykładowym w uniwersytecie był język niemiecki, a wszelkie próby skupiania się młodzieży na gruncie narodowym, karane były relegacją z uniwersytetu, a nawet i wydaleniem z granic cesarstwa.

Położenie polskiej młodzieży akademickiej było nad wyraz przykre i nie pozostawało jej nic innego, jak zwrócić się na drogę spisków i tajnej roboty. W zaufanych kółkach toczyły się wielogodzinne dysputy, po których pokrzepiona na duchu młodzież opuszczała chyłkiem miejsce zebrania, z obawy przed mogącem nastąpić aresztowaniem.

W takim to nastroju zrodziła się wśród młodzieży myśl założenia Bratniej Pomocy. Otoczeni nader silną opieką policyjną, akademicy postępowali bardzo ostrożnie i na jednem z takich posiedzeń u Stanisława Loewenharda ustalono działalność organizacji, której cele streszczały się w następujących zasadniczych punktach: pomoc materjalna niezamożnym kolegom, podniesienie moralności wśród młodzieży, uszlachetnianie i kształcenie się wzajemne. Wyłoniono komitet tajny, pod prezesurą Mieczysława Brzeskiego, który miał opracować statut. Było to w pierwszych miesiącach roku 1859 i to jest właściwa data założenia Towarzystwa.

Zanim jednakże doszło do legalizacji tego towarzystwa, przeżywała młodzież jeszcze wiele szykan, prześladowań i trudności ze strony władz austrjackich. Ostatecznie jednak za rektoratu profesora dra Józefa Mayera namiestnictwo galicyjskie przesłało zatwierdzony statut. Wezwana przez prof. Dunajewskiego młodzież akademicka zebrała się w dniu 15-go lutego 1866 celem ukonstytuowania się towarzystwa. Pierwszym prezesem jawnego już i zalegalizowanego Towarzystwa wybrano tego, który je przez najcięższe ostatnie dwa lata tajnego istnienia tak gorliwie i z takim zapałem prowadził — Leopolda Świerza, późniejszego profesora w gimnazjum św. Anny. Kuratorem towarzystwa zamianował senat profesora dra Fryderyka Skobla, profesora farmakologji i znanego badacza języka polskiego, który w wydanych przez siebie podręcznikach oczyszczał język polski z naleciałości niemieckich.

I od tej chwili zaczyna się niezwykle gorączkowa praca w Towarzystwie. Społeczeństwo pośpieszyło akademikom z pomocą i w krótkim czasie zdołano zebrać pewien fundusz, z którego czerpano zasiłki dla potrzebujących pomocy kolegów. Rozwój zaś w całem tego słowa znaczeniu zaczyna się z rokiem 1868/69, kiedy kuratorem towarzystwa został profesor dr Fryderyk Zoll, ojciec dzisiejszego profesora. Przez 22 lat wielki ten uczony poświęcał każdą chwilę wolną ukochanej przez siebie młodzieży. Dzięki jego staraniom i zabiegom, dzięki jego zbawiennym radom, których nigdy Towarzystwu nie szczędził, mogło się Towarzystwo tak wspaniale rozwinąć, mogło przetrwać niejedną ciężką chwilę.

Towarzystwo miało szczęście zarówno do kuratorów, jak i do prezesów. Kuratorów w ciągu lat 60 było 13, wśród nich profesor dr Julian Nowak, późniejszy premjer, prof. dr Jerzy Michalski, późniejszy minister skarbu i poseł w wolnej Polsce. Ci kuratorowie byli również i znakomitymi prezesami Towarzystwa, pod których rządami rozwój osiągał kulminacyjny punkt. Bardzo wielu dzisiejszych wybitnych polityków i mężów stanu, wiele czasu i pracy jako młodzi akademicy, lub późniejsi profesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej poświęcali tej instytucji akademickiej.

A dzisiaj po latach 60 Towarzystwo kieruje się w dalszym ciągu temi samemi wzniosłemi hasłami, jakie rzucone zostały w latach ucisku myśli polskiej i może być zadowolone i dumne z rezultatów swej wielkiej pracy.

To też łącząc się z dzisiejszym obchodem pięknego jubileuszu, zasyłamy zasłużonemu Towarzystwu najszczersze życzenia dalszego rozwoju na pożytek młodzieży akademickiej i Rzeczypospolitej.

OBCHÓD JUBILEUSZOWY.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się dzisiaj o godz. 10 rano solennem nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny przez ks. prof. Kaczmarczyka. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Michalski.

Po nabożeństwie odbyła się o godz. 12 w auli uniwersyteckiej uroczysta akademja przy udziale przedstawicieli senatu akademickiego, miejscowych władz z wojewodą Darowskim na czele, grona dawnych członków Towarzystwa i licznego zastępu młodzieży uniwersyteckiej.

Akademję zagaił rektor U. J. prof. dr **Marchlewski**, poczem przemawiali: prezes Towarzystwa p. Błażej **Skrzyński**, kurator Tow. prof. **Dyboski**, b. premjer prof. **dr Nowak** w imieniu dawnych członków Towarzystwa p. **Długoszewski** im. studentów politechniki lwowskiej i wkońcu p. **Frączkowiak** im. Bratniej Pomocy krak. młodzieży lekarskiej.

Produkcje chóru akademickiego wypełniły artystyczną część programu.

Po akademji odbył się w kuchni Domu Akademickiego przy ul. Jabłonowskich obiad, w którym prócz młodzieży akademickiej wzięli także udział przedstawiciele władz.

Wieczorem uczestnicy uroczystości będą obecni na przedstawieniu w teatrze im. J. Słowackiego. Przed podniesieniem kurtyny przemówi prof. Dyboski.

* * *

Program uroczystości dnia jutrzejszego jest następujący: Godz: 11 — zwiedzanie urządzeń Towarzystwa, godz, 12 — uroczyste poświęcenie II Domu Akademickiego (w Oleandrach) przez ks. metropolitę Sapiehę, godz. 16 — wpisy do księgi pamiątkowej, godz. 21.30 — wielki raut w salach kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA TOW. WZAJ. POMOCY U. U. J. Z okazji jubileuszu 60-lecia Tow. Wz. Pom. U. U. J. zarząd tegoż wydał wspaniałą księgę pamiątkową. Znajdujemy w niej barwną historję Tow. od początku jego istnienia, z którą zapoznać się powinny najszersze sfery naszego społeczeństwa.

Na zajmującą całość księgi złożyły się wspomnienia *b. min. Michalskiego, b. premjera J. Nowaka*, prof. Dyboskiego, prof. inż. Krzyżanowskiego, Juljana Szweda, Wł. Bukowińskiego, Błażeja Skrzyńskiego i Ed. Wojewodzica. Ponadto księga zawiera szereg ilustracyj, jak portrety dawnych kuratorów i dobrodziejów Tow., fotografje z życia akademików w ich domu, budowę II. Domu i w. i.

Księga robi niezwykle dodatnie wrażenie i powinna się znaleźć w każdym domu polskim.

O usprawnienie urzędowania w starostwach

Jak wczoraj donieśliśmy, minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów okólnik dotyczący podniesienia sprawności urzędowania władz administracyjnych I. i II. instancji.

W okólniku tym powiedziano między innemi:

Zarówno w urzędach wojewódzkich jak i w starostwach należy dążyć do podniesienia wydajności pracy. W tym względzie zwracam uwagę na potrzebę: a) ścisłego przestrzegania obowiązujących godzin urzędowych; b) zwrócenia szczególniejszej uwagi na dokładne zaznajamianie się urzędników z obowiązującemi przepisami, gdyż nadsyłane ministerstwu spraw wewnętrznych sprawozdania z inspekcji starostw, zbyt często zawierają ujemne w tym kierunku spostrzeżenia; c) unikanie zbędnej korespondencji, zwłaszcza informacyjnej i przedstawczej.

Już obecnie we wzajemnych stosunkach urzędów powinny być w miejsce pisemnej korespondencji wyzyskane lepiej nowoczesne środki łączności (telefony) oraz osobisty kontakt naczelników władz.

Bezpośredni kontakt ze starostami w formie zjazdów starostw jest bezwątpienia bardzo pożyteczny, a niekiedy niezbędny; programy zjazdów takich powinny być jednak dokładnie obmyślane i opracowane.

W urzędowaniu władz I. instancji naczelną zasadą musi być utrzymanie możliwie ścisłego bezpośredniego kontaktu z ludnością i ujmowanie spraw w sposób szybki i życiowy, a unikanie załatwień papierowych.

Wprowadzenie najdalej idących ułatwień dla interesantów, przybywających do urzędów, zwłaszcza interesantów nie zamieszkałych w siedzibie starostwa, to rzecz niezbędna. W tym względzie zarządza się, ażeby interesanci zamiejscowi byli przyjmowani w godzinach urzędowych bez ograniczenia.

W szczególności zwraca okólnik uwagę na konieczność poczynienia ludności wszelkich ułatwień w przyjmowaniu podań i próśb (przyjmowanie podań protokularnie, udostępnienie druków schematyzmych w sprawach typowych i t. p.)

Dalej okólnik zaleca zwoływanie zjazdów wójtów, zebrań sołtysów, odpraw komendantów policji, wreszcie organizowanie roków urzędowych, poczem w zakończeniu głosi:

Zechcą pp. wojewodowie zwrócić uwagę podwładnych urzędników i urzędów, iż chwila obecna szczególnie doniosła w życiu naszego państwa, nakłada na wszystkich funkcjonarjuszów władz administracyjnych obowiązek wytężenia wszystkich sił, celem utrzymania administracji państwowej na wysokości powierzonego jej zadania.

Rozporządzenie o rozszerzaniu fałszywych wiadomości

Rada ministrów rozpatrywać ma projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczący kar za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości.

Projekt ten powrócił już z odnośną opinją Rady prawniczej i nosi następujący tytuł: „Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych lub przekręcanych wiadomości, dotyczących bezpieczeństwa państwa lub działalności władz państwowych i ich przedstawicieli oraz o karach za zniewagę tych władz i ich przedstawicieli".

Projekt ma zawierać 12 artykułów i przewiduje kary od 200 do 5.000 zł z ewentualną zamianą na areszt od 1—6 tygodni.

W dalszym ciągu rozporządzenie ustala kompetencję władz, które mają określać karę. Decydującą instancją w tym wypadku ma być sąd okręgowy.

KRONIKA

Kraków, 23 października.

Doniosłe odkrycie

Z N. Jorku donoszą:

Prof. dr Coolidge skonstruował rurkę katodową, przy pomocy której można wyrzucać w wielkiej ilości i z ogromną siłą promienie, odkryte przez niemieckiego fizyka Lenarda. Elektrony, wyrzucane z rurki przez okienko niklowe, wykazują szybkość 240 tys. klm. na sekundę, czyli 80% szybkości światła. Prof. Coolidge wytwarza wewnątrz rurki napięcie 350 tys. wolt.

Skutek bombardowania elektronów równa się skutkom działania radu w ilości wielu gramów. — Coolidge sądzi, że jego odkrycie ma takiesamo znaczenie, jak odkrycie radu i promieni Roentgena. Dotychczasowe eksperymenty wykazały, że promienie, wysyłane z rurki katodowej, zmieniają cukier w kwas, przyspieszają porost włosów, zabijają bakterje i zmieniają kolor płynów.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele ks. Zmartwychwstańców w niedzielę 24 b. m. podczas mszy św. o godz. 11 przedpoł. Chór Akademicki pod kierunkiem dyr. p. Życzkowskiego wykona szereg pieśni religijnych.

W niedzielę w kościele OO. Jezuitów na Wesołej w czasie mszy św. o godz. 12 wykonają utwory religijne p. Julja Ilnicka (śpiew), p. Andrzejewski (wiolonczela), p. Alfred Donth (organy).

W kościele św. Piotra w niedzielę 24 b. m. podczas mszy św. o godz. 12 chór połączony gimnazjum św. Jacka i VI podgórskiego pod kierunkiem prof. Miksteina wykona pieśni kościelne Beethovena, Galla, Szweitzera i Kothego.

URUCZYSTOŚĆ ŚW. JANA KANTEGO, patrona kształcącej się młodzieży, odbędzie się w niedzielę 24 b. m. w kościele akademickim św. Anny. Prymarja o 6.30, wotywa o 10, suma o 11, w czasie której orkiestra wojskowa 20 pp. wykona szereg utworów religijnych pod kierownictwem p. Schreiera. Kazanie na sumie wygłosi O. Zygmunt Janicki. Po południu nieszpory z kazaniem o godzinie 6-tej.

CZŁONKOWIE JUGOSŁOWIAŃSKIEGO SZTABU GENERALNEGO w Krakowie. Jak się dowiadujemy, w dniach 12 i 13 listopada bawić będą w Krakowie członkowie jugosłowiańskiego sztabu generalnego. Przyjeżdża 6 generałów i 6 oficerów sztabowych.

KREDYT RZĄDOWY DLA KRAKOWA. Rząd postanowił dla gminy miasta Krakowa wyasygnować sumę 125.000 złotych na cele stworzenia rezerwy zbożowej. Kredyt ten będzie oprocentowany niżej niż urzędowa stopa procentowa, która, jak wiadomo, wynosi 12%. W związku z akcją stworzenia rezerw zbożowych, gmina miasta Krakowa wydzierżawi składy krajowe dla przechowywania zboża.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD DOM MEDYKÓW. We czwartek dnia 4 listopada b. r. o godz. 11.30 rano przy ul. Grzegórzeckiej (obok Collegium Medicum) odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom medyków. Poświęcenia dokona ks. metropolita Adam Sapieha.

FREKWENCJA W AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH. Rektorat Akademji Sztuk pięknych komunikuje, że w Akademji Sztuk pięknych w Krakowie na I rok studjów w roku akademickim 1926-27 przyjętych zostało na malarstwo 41, na rzeźbę 5, na architekturę 23 nowych studentów.

JEDYNY ODCZYT KAPITANA ORLIŃSKIEGO na temat „Mój lot Warszawa—Tokio—Warszawa", odbędzie się dziś, t. j. w sobotę, 23 b. m. w sali Starego Teatru. Komitet Ligi O. P. P. zwraca uwagę publiczności, że odczyt dzisiejszy rozpocznie się punktualnie o godz. 6 wieczór. Bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8 i od godz. 5 przy kasie Starego Teatru.

„CZARNA KAWA" Syndykatu dzien. krak. która odbędzie się jutro, t. j. w niedzielę dnia 24 b.m. w restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim ściągnie niewątpliwie liczną publiczność. — Bardzo urozmaicony program, postawiony na wysokim poziomie artystycznym, obejmie występy m. i. utalentowanej art. p. Orszańskiej, oraz wybitnego art. Berskiego, dalej koncert mistrzowskiej orkiestry 20 pp. pod batutą kapelmistrza Schreyera i inne. Program rozpocznie się punktualnie o godz 4. po południu.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Wystawa eksponatów państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, urządzona w pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim, potrwa do środy 27 b. m. — W niedzielę 31 b. m. otwartą będzie nowa wystawa obrazów i rzeźb.

ZEBRANIA KONTROLNE REZERWISTÓW. W czasie od 15 bm. do 2 grudnia br. odbywają się w Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Mogilskiej 2, zebrania kontrolne rezerwistów i pospolitego ruszenia z bronią, urodzonych w roku 1898, 1894 1893, 1892 i 1891 oraz tych z roczników 1890,1895, 1896, 1987 i 1901, którzy nie stawili się do zebrań kontrolnych w roku 1925, wreszcie szeregowych rezerwy 1899 i 1900, którzy w roku 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do zebrań kontrolnych. Magistrat przypomina po raz drugi interesowanym, że odnośne wezwania do stawienia się zostały w swoim czasie publicznie ogłoszone i że winni niedopełnienia tego obowiązku we wskazanym terminie zostaną przymusowo przez organa P. P. dostawieni i przez sądy wojskowe do surowej odpowiedzialności pociągnięci.

ROZSZERZENIE CMENTARZA. Na posiedzeniu sekcji ekonomicznej Rady m. Krakowa rozpatrywano sprawę rozszerzenia cmentarzy miejskich. W szczególności zaś sprawę urządzenia cmentarza od ulicy Warszawskiej. Po wyczerpującej i nader ożywionej dyskusji, postanowiono urządzić na gruncie, pozostałym po przeniesieniu przedsiębiorstwa upiększania grobów, skwer ogrodowy dla wypoczynku publiczności, z osobnem ozdobnem wejściem od narożnika ulicy Warszawskiej. Wreszcie postanowiono postawić tam stałe ogrodzenie, ograniczające cmentarz od prywatnych realności.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. — W ulicy Kościuszki na szynach tramwajowych spadło koło u wozu, naładowanego cementem, wskutek czego ruch tramwajowy na tej linji uległ 15-minutowej przerwie. Usunięciem przeszkody zajęła się straż pożarna.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Matylda Karmel, zamieszkała przy ul. Dietlowskiej 56, żona kupca, zgłosiła do policji, że z zamkniętego przedpokoju skradziono jej futro męskie, wartości 2.000 zł. — Patrolujący policjant na Placu Nowym usłyszał wczoraj wieczorem rozlegające się dwa po sobie następujące strzały. Niebawem stwierdził, że strzelającym był niejaki Stanisław Łobozinski. Łoboziński dał strzały do Jana Mastalerza i Jana Piekarza, znanym policji osobnikom. Józef Golonka wpadł z kopaczką ubiegłej nocy do mieszkania Józefa Dziewońskiego, wyrobnika, zamieszkałego przy ul. Grzegórzeckiej i wybił mu dwa okna, rozbijając przytem 6 wazoników z kwiatami.

— **„ŚWIATOWID"** w numerze ostatnim hołd składa pięknu gwiazd filmowych zarówno tytułową ilustracją (Lilian Harway) i zdjęciami z „Buntu miłości" (Gloria Swansen), wyświetlanego w tej chwili w „Bagateli". Piękne zdjęcia z granych obecnie sztuk w Warszawie i Krakowie, czołowi politycy Rosji sowieckiej, członkowie nowego rządu w Czechosłowacji, obrazki z warszawskich elewatorów zboża, ilustracje mody („Kobiety w spodniach") wypełniają interesującą całość.

ZGROMADZENIE URZĘDNIKÓW. Dnia 24 bm. o godz. 8.30 rano odbędzie się w sali Rady powiatowej (Pijarska 1) konstytuujące zebranie przedstawicieli zarządów Kół stowarzyszenie urzędników państwowych okręgu krakowskiego.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW (Plac św. Ducha 1) uprasza członków o nadsyłanie prac do 27 b. m. Otwarcie wystawy nastąpi 31 b. m. o godz. 11 przed południem.

W sobotę 23 b. m. o godz. 10 wieczór odbędzie się w lokalu Związku pierwszy jazz-band dla członków i wprowadzonych gości.

ZWINIĘCIE AGENCJI POCZTOWEJ. Z dniem 14 października b. r. zwinięto czasowo agencję pocztową Mędrzychów powiat Dąbrowa koło Tarnowa, województwo krakowskie, a okręg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Bolesław koło Tarnowa.

Sprawy sądowe

O NADUŻYCIA W MARYNARCE WOJENNEJ.

W procesie komandora Bartoszewicza, po rozprawie tajnej, na której członkowie wojskowej komisji kontrolnej składali opinje o materjałach, dostarczonych dla marynarki, na rozprawie jawnej przesłuchano dodatkowo świadka komandora Lokotowskiego, na okoliczność dotyczącą jego zajścia z posłem Siecińskim, kom. Sokołowski podaje, że gdy fungował jako członek komisji kontrolnej, i pewnego wieczora w towarzystwie dwóch oficerów bawił w pewnym kabarecie, przystąpił do niego jakiś mężczyzna, przedstawił się jako poseł Sieciński i zaczął mu czynić ostre wyrzuty z powodu sumiennego wypełniania obowiązków w komisji kontrolnej. „Czemu pan tak gniecie Jasia (Bartoszewicza). Gdyby pan tak nie zwracał bacznej uwagi na wiele szczegółów, to napewno komisja dużo rzeczy nie zauważyłaby". Kiedy świadek oświadczył pos. Siecińskiemu, że w komisji bierze udział z rozkazu ministra i musi wypełnić obowiązek, wówczas pos. S. podniesionym głosem odparł: „Ja ministrowi i panu dam radę!" Świadek na drugi dzień zameldował o tem zajściu przewodniczącemu komisji.

Z Kolei sąd przystąpił do przesłuchiwania dalszych członków komisji, co odbywało się przy drzwiach zamkniętych.

SPRAWA ZWŁOK W WALIZIE.

W procesie o zabójstwo Michałowskiej odbyła się wizja lokalna w mieszkaniu osk. Królikowskiego i sąsiednich pokojach w Cytadeli w Warszawie. Następnie na posiedzeniu sądowem prof. Wachholz jako ekspert wykazywał, że wszystkie poznajdywane części ciała należą do tejsamej osoby i że osobą tą była Michałowska. Śmierć jej nastąpiła prawdopodobnie wskutek uderzenia, a rozczłonkowanie ciała dokonane było prymitywnie, ręką niewprawną, narzędziem tym mógł być nawet scyzoryk. Włosy, znalezione w walizie i w mieszkaniu Michałowskiej, określa ekspert jako prawie identyczne, a włos, znaleziony w mieszkaniu Królikowskiego, jest nieco grubszy.

Następnie inni rzeczoznawcy wydawali opinje co do papieru i sznurka, służących do opakowania znalezionych części zwłok.

Organ Stresemanna o sprawie Chorzowa

Półurzędowy organ niemieckiego ministra spraw zagranicznych Stresemanna »Taegliche Rundschau«, zamieszcza odpowiedź na polski komunikat urzędowy w sprawie Chorzowa. — Stanowisko zajęte przez rząd polski w sprawie żądań niemieckich co do oddania zakładów chorzowskich — organ Stresemanna nazywa złamaniem prawa, oświadczając, iż rząd polski zdaje sobie dobrze sprawę z tego, iż niema egzekutora, który mógłby w tym wypadku wykonać wyrok. Rząd polski wyraża ubolewanie, iż Niemcy pominęły milczeniem propozycję układu w sprawach finansowych, wynikających z wyroku. W tej sprawie jednak, zdaniem pisma, niema o czem rokować. Chodzi tutaj o res judicata. Jeżeli rząd niemiecki nie odpowiedział na propozycje polskie, to tem samem udzielił już Polsce odpowiedzi, na którą Polska zasługuje. W Warszawie dowiedzą się wkrótce, co ta odpowiedź bliżej oznacza.

Skarga „Volksbundu" na rząd polski

»Vossische Ztg.« donosi z Wrocławia, iż prezydent komisji mieszanej Calonder ma w najbliższych dniach wydać decyzję w sprawie skargi górnośląskiego Volksbundu na rząd polski o odrzucenie zgłoszenia 9.000 dzieci do szkół niemieckich.

Pismo wyraża przypuszczenie, że Calonder przyzna słuszność skardze Volksbundu. Jeżeli rząd polski nie przychyli się do rozstrzygnięcia Calondera, w takim razie skarga Volksbundu może być skierowana do Rady Ligi Narodów, która w grudniu br. zajęłaby się tą sprawą.

Zniszczenie na Kubie

Z N. Jorku donoszą:

O skutkach orkanu na Havannie nadchodzą dalsze szczegóły, wykazujące rozmiary zniszczenia. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze dokładnie ustalona, ale ma sięgać setek. W samym porcie miało utonąć przeszło 100 osób. W mieście zapaliły się 2 tanki naftowe, powodując straty na miljon dolarów. Z dziesięciu samolotów armji kubańskiej 8 zostało zniszczonych, a hangary i inne budynki wojskowe uległy zburzeniu. Olbrzymie zniszczenie spowodował huragan w plantacjach cukrowych. Ponieważ połączenia między Havanną a krajem są przeważnie zniszczone, nie można jeszcze zdać sobie sprawy z rozmiarów zniszczenia, dotąd jednak wiadomo, że spustoszonych zostało 40 plantacyj, szacowanych na 200 miljonów dolarów.

Wedle dalszych doniesień, miasto Guines, które znalazło się w centrum orkanu, zostało zniesione z powierzchni ziemi. Podobno także kilka innych miast ma się znajdować w gruzach. Zatonąć miało około 100 statków, liczba ofiar marynarzy jeszcze nie znana. W mieście Guanabacca na 16.000 mieszkańców 4.000 są bez dachu.

Ofiary orkanu na Kubie

Z Havanny donoszą:

Liczba zabitych podczas ostatniego orkanu na Kubie wynosi przeszło 650 osób. Liczba rannych nieznana. 6.500 osób znajduje się bez dachu nad głową. W Havanna zostało zabitych 200 osób. — Około 10 miast i wsi zostało zupełnie zniszczonych. Szkody materjalne około 100 mil. dolarów.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 23 października. Z Havanny donoszą, że wybuchła tam epidemja tyfusu

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dn. 23 i 24 października

TEATRY

Teatr miejski im. Słowackiego — W sobotę i w niedzielę o godzinie 7:30 wieczór. Premjera Premjera. **Proboszcz wśród bogaczy** komedja Vaute'a. W niedzielę 24 b. m. o godz. 3:30 po południu **GRUBE RYBY**.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI" RAJSKA 12 — W sobotę 23 i w niedzielę 24 b. m. 1926 roku o godzinie 7:30 wieczór **Taniec szczęścia**. W niedzielę 24 b. m. o godz. 3:30 po południu **Nasi w Ameryce**.

KINA

Teatr świetlny **UCIECHA** Starowiślna 16. Początek o godzinie 4:45, 7 i 9:15, w niedzielę od 3-ciej. Arcyłagodny program podwójny! Przeciętny film najwięcej wyw. „FIRST NATIONAL" **NORMA TALMADGE** genialna artystka dramatyczna po raz pierwszy w kreacji komedjowej oraz słynny Ronald Colman. **KIKI** (BALETNICZKA Z FOLIE BERGERE). Ponadto w programie czarujący film wielkiej miłości w 8 aktach wytwórni Metro-Goldwyn pod tytułem **TRZY TYGODNIE MIŁOŚCI KRÓLOWEJ**. „KINOTEATR" **WANDA** św. Gertrudy 5. Początek o godzinie 4:45, 7 i 9:15, w niedzielę od 3-ciej.

„Promień" Podwale 6 — **PAT I PATACHON JAKO WESELI MŁYNARCZYKOWIE**. Ponadto przebojowa komedja w 2 aktach p. t. **BOB ZAJDZIE WYSOKO**.

Dawno oczekiwane arcydzieło! Znowu jedna z największych atrakcyj sezonu słynnej wytw. „UFA" **CESARSKIE MANEWRY**. Sensacyjny dramat w 9 aktach na tle tajemnic oficerów dawnej Habsburgów, miłostek zakulisowych i pompy dworu austrjackiego. — W głównych rolach występują najlepsi artyści ekranu i scen wiedeńskich. — Szał tańca i miłości. — Humor. — Niezwykle ciekawa treść! — Film ten jest wyświetlany równocześnie w największych kinoteatrach stolic i cieszy się wszędzie niebywałem powodzeniem. — SZTUKA św. Jana 4 SZTUKA.

„Nowości" Starowiślna 21. Początek przed. w dnie powsz. o g. 5, 7 i 9. SENSACYJNE ARCYDZIEŁO EROTYCZNE **ZATRACONA ULICA**. 10 aktów według słynnej powieści H. Pottmana. — W rolach głównych: Asta Nielsen, hr. Ag. Esterhazy, Greta Garbo i Werner Krauss. — Nad program arcywesoła komedja w 2 wspaniałych aktach pod tytułem **Rendez-vous z przeszkodami**.

TEATR ŚWIETLNY **BAGATELA** ul. Karmelicka 4. Wielkie arcydzieło erotyczne w 8 wielkich aktach **BUNT MIŁOŚCI**. Romans markietanki z Polakiem z Legii cudzoziemskiej. W roli głównej ulubienica narodów, królowa artystek **GLORJA SWANSON**. Ponadto w programie niezwykła sensacja, oryginalne zdjęcie **POGRZEB RUDOLFA VALENTINO**. Początek przedstawień o godzinie 5-tej, 7 i 9:10.

„WARSZAWA" Stradom 15. Seanse od 5, 7, 9. **PAT I PATACHON** w wielkim arcyfilmie najnowszej produkcji **BOKSERZY**. Artyści, wykazując w tym filmie swój zdrowy humor w całej pełni, stwarzają sceny pełne komizmu i wesołości, które zdobywają serca widzów i zmuszają do serdecznego śmiechu. Program dla wszystkich dozwolony.

KABARETY

KABARET „CITY" przy ulicy św. Gertrudy 28 (wejście od plant). Telefon 323. Nowy program. Codziennie przedstawienie od 9 wieczór. Wstęp wolny. 3020

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz komedjowa przeróbka z głośnej powieści Vautela „Proboszcz wśród bogaczy". — Otoczona sympatją autora postać proboszcza z Sablousse w zetknięciu z powojennym światem Paryża, staje się ośrodkiem przezabawnych sytuacyj i aktualnych typów, w których humor i sentyment łączy się w całość niepospolitego wdzięku. Rolę tytułową wykona p. Komornicki, który zalicza ją do swoich kreacyj popisowych. Świat powojenny dorobkiewiczów reprezentują pp. Wernicz i Kułakowski, inne role wykonają pp.: Kossocka, Czartoryska, Klońska; pp.: Wybrański, Burnatowicz, Wysocki, Szymborski, Turski, Chodecki i inni. — Reżyserował p. Marjan Jednowski. Na przedstawieniu premjerowem znaczna część biletów zarezerwowana została dla Zjazdu z okazji 60-lecia Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. „Proboszcz wśród bogaczy" zapełni wszystkie dni przyszłego tygodnia, z wyjątkiem środy i piątku, w których powtórzony będzie zawsze atrakcyjny „Cały dzień bez kłamstwa". W niedzielę na popołudniowem przedstawieniu powtórzone będą „Grube ryby" Bałuckiego.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". — Jutro w niedzielę o godz. 11 rano pierwszy poranek dla dzieci i starszych przepięknie inscenizowana bajka „Wesele lalki" po cenach znacznie zniżonych, o g. 3.30 popoł. pełen humoru wodewil „Nasi w Ameryce" po cenach popularnych, o godz. 7.30 wieczór ciesząca się wielkim powodzeniem operetka Stolza „Taniec szczęścia".

ALEXANDER BOROWSKY, który jest dziś najwybitniejszym z pośród współczesnych techników o niesamowitej, zdumiewającej perfekcji i pewności, a nadto ma wytrawny smak artystyczny, oraz którego gra odźwierciedla głębokie przeżycie duchowe, wystąpi w Krakowie po raz pierwszy dziś, t. j. w sobotę, 23 b. m. w Starym Teatrze.

EMANUEL FEUERMAN, jeden z najgłośniejszych wiolonczelistów doby współczesnej, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę 24 b. m.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 25 października: „Proboszcz wśród bogaczy".

Teatr popularny „Nowości"

(„Wesele lalki", baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami z życia w 3-ch odsłonach. Napisała Bronisława Ostrowska).

O ile poczynaniom operetkowym „teatru popularnego" nie łatwo sekundować, także ze względu na brak sił odpowiednich — bardzo miła i dobra siła w osobie p. Orszańskiej nie uratuje sytuacji — o tyle jak najserdeczniej przyklasnąć można trafnemu pomysłowi wprowadzenia tutaj od czasu do czasu teatru dla dzieci. Kto wie, czy w dobie obecnej nie najwięcej należy się właśnie młodocianym duszyczkom, by uśmiechem poezji bajki, scenyzłudy, dać im choć w części wynagrodzenie za tak duszną dzisiaj atmosferę ich lat wiosennych. Niechaj więc światek dziecińśtwa i młodości wypełnia jak najliczniej widownię teatru. Znajdzie się dlań tutaj wiele uciechy i czaru. Już samo nazwisko autorki, Bronisławy Ostrowskiej, utalentowanej pisarki dziecięcych bajek i opowieści, jest poręką prawdziwej poezji, z której uscenicznienia teatr pod reżyserskiem kierownictwem p. Piekarskiego wywiązał się ładnie i składnie.

W trzy odsłony ujęta, przesunęła się miło, sprawnie i szybko (koniec przed godz. 10!) bajka o miłości oraz weselu pajacyka i lalki, wraz z całem gronem laleczek, obudzonych do życia o północnej godzinie zaklęciem Czarowniczka. Jakby stylizowane piękno przepysznej ilustracji bajek dziecięcych, p. Anny Gramatyki-Ostrowskiej, przemówiło z tego scenicznego korowodu lalek o bajkowych strojach i marjonetkowych ruchach. Ta też strona plastyczna, urozmaicona piosenką i muzyką, co prawda dobraną może nie zawsze w porę, a przedewszystkiem barwnemi pląsami (świetny sukces odniosła znowu zgrabna tanecznica p. Górecka wespół z p. Morawskim, a wraz z nią pp. Rellówna i Szafrańska, jak też milutka Motyczyńska wraz z przepysznym malutkim „kozaczkiem") szczere zachwyty budziła ze strony nielicznych na premjerze dziecięcych widzów, zdobywając także żywe oklaski uznania i ze strony starszych

Bo też i starszym miło jest czasem odetchnąć wiosennem tchnieniem bajki dziecięcej, a nawet zdrową jest rzeczą, skąpać się choć przez chwilę w tym „zdroju zaczarowanym", co chroni od rozbicia, co leczy wszystkie rany, jak mówi „książka", również obudzona do życia i kierująca akcją bajki. Piękne słowa tej książki bardzo ładnie mówiła p. Chełmirska (możeby tylko oświetlenie głowy stonować), „lalkę", jej smutek i radość bardzo wdzięcznie wyrażała p. Topolska w towarzystwie sprawnego „pajaca" w osobie p. M. Senowskiego, z humorem grali — „konia" — Heniowski, Misia — p. Bojnarowski, „trąbkę" — p. Jaglarz, a poetyckie marzenia Czarowniczka dobrze wypowiedziała p. Billiżanka. Końcowe znieruchomienie obudzonych lalek nastrojowo zamknęło miłą i dla starszych całość. (p.)

Z kraju

DELEGACJA MAGISTRATU M. WARSZAWY U WICEPR. BARTLA. (Tel. wł.) Wicepremjer Bartel przyjął delegację magistratu m. Warszawy, która złożyła memorjał w sprawie uzyskania funduszu na cele budowlane.

INSPEKCJA SĄDU OKRĘGOWEGO W WARSZAWIE. (Tel. wł.) Minister sprawiedliwości Meysztowicz odbył wczoraj inspekcję w sądzie okręgowym w Warszawie.

KIEROWNIKIEM I NSPEKTORATU BANKOWEGO w departamencie obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu mianowany został, jak z Warszawy donoszą, dotychczasowy kierownik wydziału finansowego warszawskiej Izby skarbowej, p. Witold Broniewski.

DEMONSTRACJA W TEATRZE. Z Warszawy donoszą: Wczoraj podczas przedstawienia „Dziejów Grzechu" w teatrze polskim, kilku wyrostków usiłowało wszcząć demonstrację w chwili, gdy na scenie toczył się dialog pomiędzy Pochroniem i Ewą. Na scenę rzucono kilkanaście jaj i usiłowano przerwać przedstawienie. Policja usunęła demonstrantów, poczem przedstawienie, przerwane na chwilę, odbyło się dalej normalnie.

DEFRAUDACJE INKASENTA. Z Warszawy donoszą: W Tow. Akcyjnem „Motor" wykryto znaczne nadużycia. Inkasent tej firmy, Walesiński, dopuścił się przywłaszczenia i roztrwonienia pieniędzy. Straty firmy sięgają 20 tys. złotych.

POMNIK SIENKIEWICZA W BYDGOSZCZY. Uroczystość poświęcenia fundamentów pod pomnik Henryka Sienkiewicza (dzieło prof. Konstantego Laszczki), odbędzie się w Bydgoszczy 31 października b. r. Program obejmuje: nabożeństwo w kościele parafjalnym (o godz. 11-tej), poranek w Teatrze miejskim i o godz. 15.30 poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik na placu Kochanowskiego.

Ze świata

DALSZE SUKCESY KIEPURY W WIEDNIU. Z Wiednia donoszą: Jan Kiepura dał wczoraj w wielkiej sali Koncerthausu wieczór, na którym odśpiewał szereg fragmentów operowych, m. i. „Jontka" z „Halki". Sukces był nadzwyczajny. Z trudem udało się opróżnić salę z rozentuzjazmowanej publiczności.

NOWA SZTUKA HOFFMANNSTAHLA NA MOTYWACH POLSKICH. Znany poeta niemiecki, Hugo Hoffmannstahl, ukończył nowy dramat, osnuty na motywach polskich. Dramat ten ma być grany u Reinharda. Ludwik Morstin otrzymał od autora upoważnienie do przełożenia utworu na język polski i wystawienia go na scenach polskich.

CZY MORGAN PODPISAŁ MANIFEST BANKIERÓW. Z N. Jorku telegrafują: Przedstawiciel banku Morgana, Lamont, oświadczył, że nie ulega wątpliwości, że Morgan osobiście podpisał manifest w sprawie wolnego handlu.

POŁĄCZENIA TELEGRAFICZNE NA WIELKIE ODLEGŁOŚCI. Wiedeńska dyrekcja poczt czyni próby połączeń telegraficznych na wielkie odległości. Dotąd uzyskano dodatnie rezultaty w połączeniach Wiedeń—Belgrad, Triest, Rzym, Berno szwajcarskie, Paryż. Natomiast nie uzyskano rezultatów przy połączeniu Wiedeń—Wilno.

KATASTROFA KOLEJOWA W SZWAJCARJI. Na linji kolejowej między Lucerną a Bellinzoną, wykoleił się pociąg osobowy w odległości 3.5 klm. od Bellizony w chwili przejazdu pociągu przez most nad małym dopływem rzeki Tessin. Dwa wagony zostały zdruzgotane. Dwie osoby zostały zabite, kilka rannych.

ROZWÓD SYNA WILHELMA. Z Berlina donoszą, że na mocy wyroku sądowego, zostało rozwiedzione małżeństwo syna b. cesarza Wilhelma, Eitla-Fryderyka z księżniczką Zofją Charlotte Oldenburg. Książę został uznany za stronę ponoszącą winę.

LUDNOŚĆ MOSKWY. Jak donoszą dzienniki moskiewskie, spis ludności w Moskwie wykazał 1,980.000 mieszkańców.

TELEGRAMY

Konferencja wiceministra Bartla z dyrektorem Steczkowskim

Warszawa, 23 października (AW). Wicepremjer Bartel konferował wczoraj w Banku Gospodarstwa Krajowego z p. **Steczkowskim** w związku z rokowaniami, prowadzonemi przez dyrektora bostońskiego Federal Reserve Banku p. Hardinga z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w sprawie **kapitałów amerykańskich, mających wejść na rynek polski.**

Regulacja kolejowych transportów węgla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 października. W sobotę odbędzie się **nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów,** na którem będzie rozważany projekt rozporządzenia w **sprawie regulacji kolejowych transportów węgla.**

Pozatem rozważany będzie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o utworzeniu nowego powiatu nadmorskiego z siedzibą w Gdyni.**

Nadto Rada ministrów załatwi nowe zmiany osobowe.

10 proc. dodatku do uposażeń urzędników państwowych

Warszawa, 23 października (AW). Wczoraj popołudniu rozpoczęło się posiedzenie centralnego komitetu porozumiewawczego Związku Pracowników Państwowych w sprawie dalszej akcji **o podwyższenie obecnych uposażeń.** Możliwe są dwie decydujące alternatywy: **albo czekać dalej** na załatwienie spraw przez miarodajne czynniki, albo **przystąpić niezwłocznie do energicznej akcji** w celu uzyskania podwyżki. Ponieważ przeważa opinja, że załatwienie postulatów urzędniczych jest **tendencyjnie odwlekane,** możliwem jest, że jeszcze dzień najbliższy przyniesie **zmianę w dotychczasowej akcji pracowników państwowych.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 października. Wczoraj późnym wieczorem związek zawodowy pracowników państwowych rozesłał komunikat, który powiada, iż 22 bm. odbyło się posiedzenie centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych, na którem stwierdzono, że minister skarbu miał we czwartek dać pracownikom państwowym definitywną odpowiedź o swem stanowisku co od poprawy ich bytu. Tymczasem **minister skarbu delegacji nie przyjął,** mimo poprzedniego wyznaczenia terminu. Wobec takiego ustosunkowania się rządu i ignorowania losu setek tysięcy obywateli, **organizacje są zdecydowane przystąpić do jak energiczniejszej akcji,** którąby wywołała w opinji rządu należyte zrozumienie niebezpieczeństwa fermentu, nurtującego wśród pracowników państwowych, a który może w najbliższym czasie spowodować wybuch.

Należy zaznaczyć, że utworzony w ostatnich dniach **blok pracowników kolejowych i pocztowych** działa w harmonji z centralną komisją porozumiewawczą, wysuwając prócz wspólnych postulatów, też żądania specjalne, związane z organizacją ministerstwa komunikacji.

Spowodowane jeszcze w nocy oświadczenie sfer rządowych oznajmia, że **sprawa dodatku od płac jest rozważana i wyniosłaby maksymalnie 10 proc.** Rozstrzygnięcie zapadłoby dopiero **w połowie listopada, zależnie od wpływów podatkowych.** O ile te wpływy będą w dotychczasowej wysokości, to znaczy będzie osiągnięta równowaga budżetowa, wówczas sprawa 10 proc. dodatku będzie rozstrzygnięta korzystnie.

Wyjaśnienie ministra Czechowicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 października. Minister skarbu Czechowicz złożył oświadczenie przedstawicielom prasy warszawskiej, iż **nikt mu nie meldował przybycia we czwartek delegacji urzędników państwowych.** Gdyby mu o tem zameldowano, **byłby przyjął delegację.**

Prasa warszawska komentuje ten fakt w ten sposób, iż w ministerstwie skarbu **znajduje się jakaś mafja, która wywołuje na skutek swej roboty konflikty i fermenty.**

—o—

Możliwość zawarcia paktu gwarancyjnego między Polską a sowietami

O pakt gwarancyjny polsko-sowiecki

Moskwa, 23 października (AW). »Izwiestja« w obszernym artykule omawia **możliwość zawarcia paktu gwarancyjnego między Polską a Unją sowiecką.** Pismo zwraca uwagę na wywiady, udzielone w ostatnich dniach prasie polskiej przez ministra spraw zagr. Zaleskiego oraz prasie łotewskiej przez nowego posła polskiego w Rydze, **Łukasiewicza.** Wprawdzie minister **Zaleski wyraził gotowość prowadzenia układów z Z. S. R. R.,** jednakże równocześnie dyplomatyczny przedstawiciel Polski w Rydze podkreślił **konieczność wspólnego traktatu gwarancyjnego państw bałtyckich z Polską na czele,** z Z. S. R. R. Jest to oczywista sprzeczność, to też enuncjacji tych nie należy uważać za jednolity program, lecz konieczne jest, by rząd sowiecki oparł się o konkretne fakty, któreby były dowodem, iż rząd polski rzeczywiście dąży do zawarcia paktu gwarancyjnego z sowietami.

W sprawie wywozu polskiego węgla przez Gdańsk

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 października. Do Warszawy przybył komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku **Strassburger i odbył konferencję z ministrem skarbu w sprawie wywozu węgla polskiego przez Gdańsk.**

Prace Rady Prawniczej

Warszawa, 23 października (PAT). Prace Rady prawniczej są w pełnym toku. Poszczególne komisje rozważają wniesione przez rząd projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej. Część referatów już została opracowana przez odnośnych referentów.

W dniach 12, 13, 16, 18 i 19 bm. odbyło się posiedzenie **Rady administracji gospodarczej i komisji redakcyjnej.** Z pośród projektów rozważanych znalazł się projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypspolitej polskiej o utworzeniu **Komitetu Obrony Państwa,** który ostatnio został przyjęty przez Radę ministrów.

O połączenie kolejowe z Dalekim Wschodem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 23 października. Wczoraj otwarto tu międzynarodową konferencję kolejową w sprawie bezpośredniej komunikacji **pomiędzy Europą a Dalekim Wschodem.** W konferencji biorą udział delegaci Rosji sowieckiej, Chin, Japonji, Polski, Łotwy, Estonji, Czechosłowacji, Włoch, Francji, Belgji i Niemiec.

Trzęsienie ziemi

San Francisko, 23 października (PAT). **Trzęsienie** ziemi rozpoczęło się tu wczoraj o godz. 4.30 rano i **trwało 20 sek.** Powtórzyło się ono **dwa razy** z przerwami godzinnemi. Dotychczas brak wiadomości o rozmiarach i skutkach trzęsienia, słychać jednak, że **szkody materjalne są znaczne.**

Koniec zwyżki franka francuskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 23 października. Zwyżka franka została zahamowana. Funt szterling, za który płacono wczoraj przed południem 157.60, w obrotach pogiełdowych jednak podniósł się do 162.05.

W sferach giełdowych utrzymują, że zmiana w tendencji walutowej spowodowana zostało względami politycznemi. Otóż wczoraj zawiadomił Poincare sprawozdawcę komisji finansowej parlamentu, że należy na razie wstrzymać dyskusję nad kwestją długów Francji w Ameryce. Jako powód tego stanowiska, Poincare podaje, że opinja publiczna jest przeciwna ratyfikacji umowy waszyngtońskiej. Konsekwencją tej umowy rządu francuskiego jest dymisja ambasadora francuskiego w Waszyngtonie, Berengera, który podpisał umowę waszyngtońską. Socjaliści zgłosili wniosek nagły, aby rząd bezzwłocznie przystąpił do nowych rokowań ze Stanami Zjednoczonemi.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE MOCNIEJ, DOLAR UTRZYMANY.

Kraków, 23 października.

Na rynku akcyjnym panowała w dniu dzisiejszym tendencja zmienna, rano kursa nieco słabsze, koło południa pod wpływem Warszawy tendencja zwyżkowa przy zwiększonym zainteresowaniu specjalnie dla papierów cięższych, przy niewielkiej chęci oddawania towaru. Notowano: Zieleniewski 14.50, Siersza 4.20, Górka 17, Chybie 5.25—5.50, Chodorów 124. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14.50 płacą, Cegielski 15.50, Lokomotywy 1.75, Bank Polski 83, Ćmielów 0.25.

Na rynku walut i dewiz panuje tendencja bez zmiany przy nieco większej podaży towaru. Obroty z powodu soboty małe. W Krakowie dolar 9.03 gotówka, 9.03—9.04 czeki bankowo. Warszawa 9.03 gotówka, 9.01½ czeki bankowo. Lwów 9.02½ gotówka, 9.03 czeki. Katowice 9.02½—9.03 gotówka, czeki 9.03. Na wszystkich giełdach nastrój podobny przy wyrównaniu kursów. Nastrój spokojny. Bank Polski 8.97 gotówka, 898 czeki.

Zurych, 23 października. (PAT.) Paryż 15.57½, Londyn 25.12, Nowy Jork 5.18 1/8, Belgja 14.57½, Włochy 22.50, Hiszpanja 78.35, Holandja 207.30, Berlin 123.25, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.50, Oslo 130, Kopenhaga 137.80, Sofja 3.74, Praga 15.34, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.50, Białogród 9.14½, Ateny 6.22½, Konstantynopol 2.64 3/4, Bukareszt 2.80, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 211.50. Tendencja słabiona.

Wiedeń, 23 października. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 102.p. Tendencja spokojna.

Ze sportu

HASMONEA (Lwów) — CRACOVIA.

Zawody te odbędą się 24 bm. o godz. 2.30 po południu na boisku K. S. Cracovia. Zbytecznem jest reklamowanie sympatycznych Lwowian, bowiem wyniki, uzyskane w bieżącym sezonie, jak z mistrzem Polski, Pogonią 5:1 i 3:2, z Wisłą krakowską 4:1, mówią same za siebie i świadczą o doskonałej formie Hasmonei. Mistrz Krakowa zaś, rozgrywając zawody zwycięsko poza granicami Krakowa, okaże swoim sympatykom w Krakowie, czy hymny pochwalne, jakich prasa warszawska nie szczędzi Cracovii po jej zwycięstwie nad tamtejszą Legją 6:2, są zasłużone. Spodziewać się należy, że interesujące te zawody zgromadzą na boisku Cracovii liczne zastępy widzów, żądnych ujrzenia Cracovii po raz pierwszy w bieżącym sezonie.

WISŁA—MAKKABI

Zapowiedziane na niedzielę dn. 24 b. m. pierwsze po trzechletniej przerwie zawody towarzyskie drużyn Wisły i Makkabi obudziły ogólne w kołach sportowych zainteresowanie. Zawody Makkabi rozgrywane przez nią na własnem jej boisku mają za sobą już bardzo ładną tradycję, to też niewątpliwie ściągną one liczne rzesze widzów. Początek meczu punktualnie a godz. 3 ciej popołudniu na boisku Makkabi.

Zawody na boisku Wisły. W niedzielę, dn. 24 b. m. rozegrają zawody piłkarskie na boisku Wisły o godz. 11-ej przedpołudniem Garbarnia I.—Wisła I. b. Poprzedzi o godz. 9-tej mecz o mistrzostwo Wawel III.—Wisła III.

Podgórze—Jutrzenka rozegrają rewanżowe zawody w niedzielą dnia 24 b. m. o godz. 11 przedpołudniem na boisku Jutrzenki w Krakowie.

Legja—Orlęta rozegrają zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy B w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 9 rano na boisku K. S. Olsza w Krakowie.

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO KOZLA.

W niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 11·45 w południe odbędzie się ostatnia część tegorocznych mistrzostw Okręgu Krakowskiego, a mianowicie bieg na przełaj na przestrzeni 5000 m. Start i meta umieszczone zostały na początku alei 3 Maja, aby dać możność obserwowania szerokim rzeszom publiczności sportowej tych interesujących zawodów, odbywających się na wielkiej przestrzeni błoń. Do biegu tego startują najlepsze siły Okręgu, tak, że walka zapowiada się bardzo interesująco.

„BILANS" REPREZENTACJI POLSKI W ROKU BIEŻĄCYM.

Reprezentacja Polski rozegrala w roku bieżącym ogółem 7 spotkań, z których cztery wygrała, a trzy przegrala. Ogólny stosunek bramek 22:14. Kolejność spotkań byla następująca:

Z Czechosłowacją w Pradze 1:2, z Estonją w Warszawie 2:0, z Finlandją w Poznaniu 7:1, z Węgrami w Budapeszcie 1:4, z Turcją we Lwowie 6:1, ze Szwecją w Sztokholmie 1:3, z Norwegją w Fredrikstadt 4:3.

KAHAN BĘDZIE GRAĆ W CRACOVII?

Aleksander Kahan z klubu Turystów przeniósł się na stałe do Krakowa, gdzie odbywa swoje wyższe studja. Kahan przystępuje do mistrzowskiej drużyny grodu podwawelskiego — Cracovii. Jak się dowiadujemy, otrzyma on zwolnienie od Turystów dopiero po 1 listopada, to jest po ostatnim meczu mistrza Łodzi z Ruchem górnośląskim o mistrzostwo Polski.

REKORD KONOPACKIEJ NIEUZNANY.

Goeteborski rekord w dysku Konopackiej nie został zatwierdzony przez Międzynarodową Federację kobiecą z powodu... wadliwej fabrykacji dysku. Donosi o tem francuskie pismo sportowe „L'Auto" z 2 września b. r.

POLSCY LEKKO-ATLECI W CZECHOSŁOWACJI.

P. Z. L. A. otrzymał zaproszenie od Związku czechosłowackiego na wzięcie udziału w Maratonie w dniu 31 października. Z powodu biegu na przełaj o mistrzostwo Polski, Freyer nie będzie mógł startować.

ZE SPORTU BOKSERSKIEGO

Oficjalna lista mistrzów polskich w boksie na r. 1926 daje przegląd nazwisk, z których większość jest dla szerokiego ogółu publiczności sportowej nieznaną i przedstawia się następująco: waga musza — Moczko II. (Sokół — Katowice); waga kogucia — Górny (Boxing. Klub — Królewska Huta); waga piórkowa — Iwański (Unja — Poznań); waga lekką — Majchrzycki (Warta — Poznań); waga półśrednia — Arski (Warta — Poznań); waga średnia — Ertmański (Warta — Poznań); waga półciężka — Gerbich (Krusche Ender — Łódź); waga ciężka — Konarzewski (Union — Łódź).

Sport bokserski stoi u nas jeszcze stosunkowo na bardzo niskim poziomie. Wykazały to zwłaszcza wielkie „międzynarodowe" zawody bokserskie, zorganizowane w zeszłą niedzielę w cyrku w Warszawie, które z wyjątkiem jednego spotkania zakończyły się kompromitacją. Goście i miejscowi stali na niskim poziomie. W pierwszem już spotkaniu skompromitował się Poznańczyk Szajtek, który mimo, że jest zawodowcem, okazał się zupełnym ignorantem. Również komicznym był mecz Greenstocka, byłego mistrza Anglji z Sypniewskim, przyczem obu zdyskwalikowano. Sypniewski usiłował się załatwić z przeciwnikiem „krajowemi sposobami" i walił na „odlew", aż przerażony Greenstock chwycił go za kolano i powalił na ziemię. Publiczność oburzona wyla, gwizdała i urządzała awantury, należąco zresztą odwiecznej tradycji cyrku warszawskiego.

Jedynem interesującem spotkaniem był mecz między znanym polskim bokserem, występującym ostatnio w Paryżu, Junoszą, który ma opinję doskonałego knockout'cisty a Kid Harrisem, doskonałym bokserem — murzynem. W pierwszych rundach Junosza lekceważył przeciwnika, jednak z końcem trzeciej rundy powalił go knock-outem na sznury, jednak od przegranej uchronił Kid Harrisa dzwonek na pauzę. Następnie jednak murzyn przychodzi szybko do siebie i dzięki swej wytrzymałości zwolna zyskuje przewagę nad technicznie doskonałym Junoszą. Wkońcu udaje mu się powalić Junoszę knock-outem na ziemię, lecz dziwnym zbiegiem okoliczności i tym razem dzwonek ratuje polskiego boksera. Pod koniec w 8 i 9 rundzie Junosza nie jest w stanie bronić się, będąc zupełnie wyczerpanym, tak, że bez większych trudności zostaje w 9 rundzie sknockoutowany. Publiczność nie była zachwycona porażką swego ulubieńca.

Terminy płacenia podatków

(Komunikat krak. Izby skarbowej)

Izba skarbowa równocześnie zarządza wzmożoną egzekucję zaległości w podatkach i opłatach skarbowych. Jak najrychlejsze wyrównanie ich leży w interesie płatników z uwagi na znaczne koszta egzekucji.

Zarazem Izba przypomina, że z końcem października 1926 r. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego i że do tego terminu

a) płatnicy I grupy kontyngentowej (rolnictwo) oraz III grupy kontyngentowej (drobny handel wierzytelności pieniężne i t. d.), obowiązani są pokryć w całości (łącznie z dotychczasowemi ratami) wymierzony im podatek majątkowy bez zwyżki kontyngentowej;

b) płatnicy zaś II grupy (większy przemysł i handel) obowiązani są w tymże terminie uiścić (łącznie z dotychczasowemi ratami) połowę podatku majątkowego wraz ze zwyżką kontyngentową.

Wyjątek stanowią płatnicy, których majątek oszacowano nie wyżej nad 10 000 zł i którzy w myśl dotychczasowych zarządzeń obowiązani są w terminie do końca października b. r. uiścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego im podatku.

Zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności, władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nie uiszczonych należności z tytułu powyższej raty oraz poprzednich zaległości wraz z karami za zwłokę i kosztami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

Memorjał w sprawie połączeń komunikacyjnych dla Krakowa

Przedstawiciele władz autonomicznych i gospodarczych przedstawili wicepremjerowi Bartlowi z okazji jego pobytu w Krakowie memorjał, tyczący się stworzenia dla Krakowa dogodniejszych i lepszych połączeń komunikacyjnych. W zakresie dróg bitych konieczna jest poprawa gościńca z Krakowa przez Jaworzno do Katowic, dokąd się teraz musi jeździć okrężnie przez Oświęcim, nadrabiając samochodem kilkadziesiąt kilometrów.

Budowa gościńca z Krakowa przez Proszowice i Skalbmierz do Kielc, wobec faktu, że szereg powiatów województwa kieleckiego jest oddawna spichlerzem Krakowa.

Wykończenie gościńca z Krakowa do Ojcowa, którego potrzeby już chyba nawet nie potrzeba uzasadniać.

Stałej i lepszej opieki nad gościńcami, prowadzącemi od Krakowa w Tatry.

Co się tyczy połączeń kolejowych, najważniejsze są następujące postulaty:

Wprowadzenie dwóch par pociągów rano i późnym wieczorem bezpośredniej komunikacji z Krakowa do Kielc, aby skrócić czas jazdy do czterech i pół godzin, gdy obecnie droga ta trwa 7 i pół (!) godzin z kilkakrotnem (!) przesiadaniem i około dwugodzinnym łącznie postojem na stacjach węzłowych.

Zmiana porannego pociągu osobowego Nr 420/2414 z Krakowa do Katowic na pociąg pospieszny, oraz wprowadzenie pospiesznego pociągu wieczornego, odchodzącego z Krakowa około godziny 23. Niemniej skrócenie jazdy co najmniej o godzinę, to jest do normy przedwojennej.

Na linji Kraków—Zakopane utrzymanie pociągu pospiesznego Nr 6101/6102 przez cały rok.

Na linji Kraków—Krynica wprowadzenie dziennego pociągu pospiesznego i zaprowadzenie przy nocnym pociągu osobowym wagonu sypialnego.

Wprowadzenie przyspieszonych pociągów bezpośredniej komunikacji Krakowa z Bielskiem i Cieszynem i skrócenie jazdy o trzy godziny.

Ogólnie zaś konieczny jest przegląd wszystkich komunikacyj, łączących Kraków z wymienionemi miejscowościami letniskowemi, oraz z bliższemi dla podniesienia na należyty poziom zaniedbanego obecnie ruchu turystycznego i wycieczkowego przez wprowadzenie zniżonych cen i biletów powrotnych, z uwzględnieniem ruchu niedzielno-świątecznego.

Odnośnie do połączenia Krakowa z zagranicą, memorjał podnosi, że przez odpowiednie rozkłady jazdy, Kraków, po odzyskaniu samodzielności państwowej, został odcięty od komunikacji, przyspieszonej z Zachodem. Kraków ma do wszystkich pociągów, idących na Wiedeń i Pragę, połączenia tylko pociągami osobowemi, co stanowi utrudnienie zarówno dla Krakowa, jak dla turystów, oraz ludzi interesu, jadących z Zachodu.

Diarjusz ekonomiczny

— **Traktat handlowy polsko-łotewski** zostanie w dniach najbliższych podpisany w Rydze.

— **Fabryka włókiennicza „Krusche i Ender" w Pabjanicach** ogłosiła robotnikom, że zmuszona jest zredukować pracę do trzech dni w tygodniu z powodu braku węgla.

— **Biuro budowy nowych zakładów azotowych**, ma być zorganizowana w najbliższym czasie. Biuro będzie się zajmowało organizacją i budową nowych fabryk, finansowanie będzie należało do Chorzowa.

— **Wielki brak węgla na Węgrzech** daje się odczuwać z powodu strajku w Anglji. Węgierski zarząd kolejowy oddał obecnie do dyspozycji 4 specjalne pociągi dla importu węgla z Polski.

— **Projekt podwyższenia uposażeń urzędników państwowych** ma być przedłożony w najbliższym czasie Radzie ministrów.

Informacje przemysłowe i handlowe

POKRYCIE KRUSZCOWE EMISJI BANKNOTÓW. Statutowe pokrycie emisji bankotów wyniosło w dniu 10 październiak b. r. 39.2 procent, to jest było niższe od minimum wolnego od specjalnego podatku o 9.2 procent. Rzeczywiste pokrycie kruszcowe było jednak znacznie wyższe, albowiem przy pokryciu statutowem procent oblicza się w ten sposób, że bierze się obieg banknotów w nominalnej wartości, a pokrycie kruszcowe w złotych w złocie. Jak wiadomo jednak, wartość kursowa złotego jest niższa od jego wartości parytetowe w stosunku do walut obcych lub złota. — I wówczas, gdy według parytetu 1 dolar równa się 5.18 zł., to wartość kursowa złotego wyraża się stosunkiem 1 dolar równa się 9 zł. Jeśli więc przeliczymy według tego stosunku wartość obiegu na złote w złocie i porównamy z pokryciem emisji banknotów kruszcami i walutami obcemi, to otrzymamy rzeczywiste pokrycie naszego obiegu banknotów Banku Polskiego. Stosunek ten w dniu 10 października b. r. wyrażał się liczbą 6j.1 procent, to jest był daleko wyższy od pokrycia statutowego, które, jak wspomnieliśmy wyżej, wynosiło 39.2 procent. Pokrycia rzeczywistego, sięgającego około 7/10 wartości banknotów, będących w obiegu, niema prawie żadne państwo.

Z TARGÓW ŁÓDZKICH. Na łódzkich targach włókienniczych, zarówno w branży bawełnianej, jak i wełnianej, panuje zupełny zastój. — Jedną z przyczyn jest oczekiwanie kupców na obniżenie się cen towarów bawełnianych w związku z gwałtowną zniżką cen bawełny krajowej i zagranicznej. Przędzalnicy nie żądają obecnie wyłącznie pokrycia gotówkowego, lecz zapłaty większej części wekslami. Zarówno kupcy, jak i hurtownicy, spodziewają się zwiększenia zapotrzebowania w najbliższej przyszłości, gdyż zapasy na składach w centrali są prawie że na wyczerpaniu. Na odbytem niedawno posiedzeniu sekcji przemysłowej w Centralnem Stowarzyszeniu kupców, wskazywali drobni przemysłowcy, że nieustępliwe stanowisko przędzalników łódzkich uniemożliwiło drobnemu przemysłowi produkcję taniego towaru, nadającego się do eksportu, tak, że przędza włoska, austrjacka i czeska kalkuluje się o 25 procent taniej, aniżeli łódzka. Na łódzkim targu materjałów wełnianych, jakkolwiek ruch był niewielki, to jednak przewyższał ruch w branży bawełnianej. Największym popytem cieszyły się tańsze welury.

IZBA HANDLOWA POLSKO-SOWIECKA WERBUJE CZŁONKÓW. Związki przemysłowo zwróciły się do swoich członków z apelem, aby zapisywali się do Izby handlowej polsko-sowieckiej w Warszawie, o ile są zainteresowani w handlu z Z. S. S. R.

Izba handlowa Polski i Z. S. S. R. od kilku miesięcy rozwija działalność, która między innemi swemi zadaniami ma na celu współdziałanie w rozwoju stosunków handlowych i przemysłowych między dwoma krajami.

Praca Izby w tym kierunku może być owocną i skuteczną tylko w tym wypadku, jeżeli będzie ona reprezentować możliwie szeroki ogół sfer przemysłowych i handlowych.

SZKODLIWY PROJEKT KOMUNIKACYJNY DLA KRAKOWA. Generalna dyrekcja budowy kolei państwowej zatwierdziła plan budowy kolei wąskotorowej do Radomia. Budowa ta pozostaje w związku z budową wielkiej arterji komunikacyjnej do zdrojowisk małopolskich. Arterja ta biec będzie z Kielc przez Busk, Solec, Szczucin w dalszym ciągu do Tarnowa, a stąd bezpośrednio do Krynicy. Zaznaczyć należy, że odcinek wąsko-torowy Warszawa—Radom ma zostać następnie przebudowany na normalno-torowy. Projekt ten przewidujący bezpośrednią linję do Krynicy z ominięciem Krakowa, jest zupełnie nieracjonalny. Pierwotne projekty zamierzały utworzyć najkrótsze połączenie do Krakowa z Radomia przez Miechów.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE. Stosunki handlowe Jugosławji z Polską są dopiero w zarodku ich rozwoju. Import z Polski w roku 1925, wartości 74.1 mil. dinarów, obejmował: naftę i benzynę za 13.3 milj. din., różnych smarów za 4.9 mil. din., soli kuchennej 25.5, węgla, wyrobów włókienniczych i innych towarów za 30.4 milj. din. Eksport zaś do Polski, wartości 97.9 milj. dinarów, stanowiły: skóry za 0.9 milj. din., ryby za 3.2 milj., mąka pszenna za 2.1, śliwki suszone za 1.6, tytoń (1.916 ton) za 84.2, elektrody do akumulatorów, pieców i lamp za 4.6, inne towary za 1.3 milj. dinarów.

W SPRAWIE ZMIANY ROZPORZĄDZENIA WALORYZACYJNEGO. Dnia 14 bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację Centralnego Komitetu Stowarzyszenia obrony wierzytelności, reprezentującego oddziały dzielnicowe. Na audjencji przedstawiono Prezydentowi postulaty pokrzywdzonych wierzycieli. W odpowiedzi stwierdził Prezydent, że kwestja waloryzacji nadaje się do nowelizacji, ponieważ ustawa z 14 maja 1924 roku wydana została w momencie, dla wierzycieli najmniej korzystnym. Sprawa jest jednak bardzo skomplikowana i dlatego wymaga dłuższych badań. Szczególne zajęcie się tą sprawą powierzył komitet p. St. Carowi, szefowi kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

ŚRODKI PRZECIWKO NADPRODUKCJI BAWEŁNY. Specjalna komisja, wyznaczona przez prezydenta Coolidge'a do zbadania sytuacji na rynku bawełnianym, złożyła sprawozdanie z wyniku swoich badań. Udzieliła ona rady, aby wycofać z zapasów bawełny w wysokości 22 miljonów bel. 4 procent, oraz zredukować znacznie powierzchnię zasiewów na rok przyszły, wreszcie, aby udzielono farmerom i handlarzom bawełny długoterminowych kredytów, któreby im umożliwiły trzymanie zdala od rynków międzynarodowych przez dwa lata, wyżej wymienione ilości bawełny.

Walcownia szyn tramwajowych

Odnośnie do zamieszczonej w Nrze 237 „Nowej Reformy" notatki w dziale ekonomicznym pod powyższym tytułem, jakoby dotąd nie było w Polsce fabryki szyn tramwajowych, oświadczamy, że Zakłady nasze przed wojną światową, jak również obecnie, dostarczały i dostarczają szyny w dużych ilościach dla przedsiębiorstw tramwajowych w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Toruniu i Poznaniu, które to przedsiębiorstwa prawie wszystkie swoje zapotrzebowania na szyny pokrywają u nas.

Spółka Akcyjna Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowickich.

Przedstawicielem Zakładów Ostrowickich na Małopolskę jest p. Ignacy Bross (Kraków, ulica Andrzeja Potockiego l. 4. Tel. 3482). 3474

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 22 października 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·18—0·19
Bank Komercjalny	0·15
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·25
Pharma	1·15
Zieleniewski	14·15—14·20
Trzebinia	0·35
Parowozy	0·34
Górka	16·60
Tepege	0·20
Nafta Polska	0·30
Azot	0·52—0·54
Elektrownia	16·80—17·50
Krakus	0·24
Chodorów	124·00
Piasecki	2·05

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22 października 1926 r.

AKCJE:

Bank Dyskontowy	7·80
Bank Polski	82·00—81·75—82·00
Bank Zachodni	1·30
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·60—5·70
Puls	4·50
Spiess	2·80
Chodorów	120·00—121·00
Częstocice	1·25
Cukier	2·60—2·75
Łazy	0·14—0·13
Węgiel	76·00—76·50—76·00
Nobel	2·30—2·25
Lilpop	16·50—17·00
Modrzejów	3·40—3·50—3·25
Norblin	1·20—1·19—1·20
Ostrowieckie	7·40—7·30—7·35
Parowozy	0·33—0·34

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.